GŁOS POMORSKI

Nr. 5 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 140 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **2000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **2450** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 2600 mk., do Niemiec 3000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Angiji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 150 mk., **w dziale reklamowym** na stronie I 3-łamowej przed tekstem 600 mk., wśród tekstu 700, za tekstem 500 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia. Rachunki są płatne w 8 dniach; po upływie tego terminu dolicza się 5% ponad skonto bankowe.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmnje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, wtorek, dnia 9-go stycznia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Po zerwaniu rokowań paryskich.

Francja w przededniu zajęcia Essen i Bochum.

Z doniesień podanych w numerze poprzednim „Głosu" wynikało, że konferencja paryska rozeszła się bez oczekiwanych rezultatów. Dalsze depesze wskazują, że rozdźwięk między zapatrywaniami rządu francuskiego a angielskiego był zbyt głęboki, by można było dojść do porozumienia. Fakt, że Włochy i Belgja popierały stanowisko Francji, nie zdołały wpłynąć na postawę Bonar Lawa. Premjer angielski zaprzecza wprawdzie, że Ententa istnieć będzie nadal, ale zaprzeczyć się nie da, że nieporozumienie to wpłynie na oporne i tak Niemcy i spotęguje ich zuchwałość, a i Turcy w Lozannie zaczynają występować już śmielej i mniej okazują się ustępliwymi.

W czasie świąt i dzisiaj nadeszły następujące telegramy w tej sprawie:

Paryż. (Pat-Havas). Komunikat oficjalny: Bonar Law złożył na ostatniem posiedzeniu konferencji następujące oświadczenie;

Rząd angielski po jaknajbardziej głębokiem i uważnem zbadaniu propozycji francuskich doszedł do wyraźnego przekonania, że propozycje te w razie ich urzeczywistnienia nie tylko nie przyczynią się do osiągnięcia zamierzonych rezultatów, lecz nadto będą miały poważne a nawet katastrofalne następstwa dla sytuacji ekonomicznej w Europie. W tych warunkach rząd angielski nie może przyłączyć się do tych propozycji, ani też przyjąć odpowiedzialności za ich treść. Jednocześnie jednak rząd angielski, wyrażając niezmierne ubolewanie z powodu istnienia niedającej się usunąć różnicy poglądów w tak poważnej sprawie, pragnie usilnie zapewnić rząd francuski, że uczucia przyjaźni, jakie żywi nietylko rząd angielski ale również, o czem jestem osobiście przekonany i naród angielski dla rządu i narodu francuskiego, pozostaną niezmienione.

Z kolei Poincare złożył następujące oświadczenie, „Rząd Rzeczypospolitej ze swej strony zbadał bardzo uważnie i skrupulatnie propozycje angielskie. Jednakże im bardziej zagłębiał się w tych badaniach, tem więcej musiał uznać, że zawierają one prócz bardzo znacznych redukcji wierzytelności francuskich naruszenie traktatu wersalskiego; wobec czego przyjęcie takiego rozwiązania było niemożliwe. Rząd Rzeczypospolitej ubolewa gorąco, że nie mógł dojść do zgody w tak ważnych sprawach z rządem angielskim; składa jednak podziękowanie rządowi angielskiemu za złożone przez niego przyjazne oświadczenie i może go ze swej strony zapewnić, że mimo różnicy poglądów uczucia rządu Rzeczypospolitej oraz narodu francuskiego wobec Anglji pozostaną niezmiennie serdecznemi".

Następnie Theunis podkreślił uczucie głębokiego żalu z tego powodu, że wielcy sojusznicy nie zdołali dojść do porozumienia i dał wyraz mocnej nadziei, że potężne wspomnienia, łączące wszystkich sojuszników, nie dopuszczą do utrwalenia i pogłębienia nieporozumienia.

Paryż. (Pat-Havas). Przed swym odjazdem z Paryża Bonar Law spotkał się z Poincarem. Rozmowa obu premierów miała bardzo serdeczny charakter. Pomiędzy innemi Bonar Law wyraził nadzieję, iż Ententa mimo wydarzeń na konferencji paryskiej istnieć będzie nadal i [illegible] się bardziej wzmocni.

Bordeaux. (Pat-P. R.). Na posiedzeniu Rady Ministrów Mussolini uzasadniał opozycyjne stanowisko Włoch względem projektu angielskiego w kwestji odszkodowań. Projekt ten — oświadczył Mussolini — pozbawiłby Włochy węgla i możności zabezpieczenia wypłat sum, należnych Włochom od państw nieprzyjacielskich wogóle a od Niemiec w szczególności. Pozatem Włochy byłyby zmuszone pozostawić Anglji 500 miljonów lirów w złocie, złożonych tam w depozycie przez banki włoskie.

Berlin, 5. 1. (Pat.) Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Niemcy miały nadzieję, że konferencja paryska w wyniku swym doprowadzi do rozwiązania kwestji odszkodowań. Teraz jednak wobec odrzucenia planu angielskiego Rząd Rzeszy zrezygnował z przedstawienia konferencji swoich propozycji, ponieważ niema więcej widoków, aby wzięte były one pod rozwagę.

Francja zastosuje środki przymusowe.

Paryż. (Pat-Havas). W sprawie zerwania konferencji paryskiej pisze „Petit Journal", że jakkolwiek bardzo przykrem jest stwierdzenie tego rozłamu, trzeba przyznać bez ogródek, że Anglia i jej sprzymierzeńcy na kontynencie przestają na razie kroczyć wspólną drogą. Obecnie wypadnie stwierdzić, jakie skutki wywoła zerwanie konferencji. Ponieważ sprzymierzeni nie zdołali pogodzić się w kwestji wspólnego programu. Francji obecnie nie pozostaje nic innego, jak przy poparciu Belgji, a może i Włoch, chwycić się przymusowych środków wojskowych.

„Echo de Paris" pisze: W dniu wczorajszym Francja odzyskała ponownie wolność działania. Obecnie chodzi o to, aby zlikwidować sprawę w sposób nie narażający na szwank stosunków przyjaźni pomiędzy obu krajami. Stwierdzenie uchybień niemieckich w sprawie dostaw węglowych nastąpić może już za 8 dni. Do tego czasu ukończone będą prawdopodobnie wszystkie przygotowania Francji, wojskowe, ekonomiczne i dyplomatyczne.

Zdaniem dziennika nie należy traktować tego zbyt tragicznie. To co się obecnie stało, mogło mieć miejsce już w 1917 roku w Paryżu, w roku 1920 w Spa, w maju 1921 roku i w sierpniu w Londynie.

„Journal" oświadcza, iż 4-go bm. był najważniejszym od czasu zawarcia rozejmu. Historja określi 4 stycznia 1923 roku jako ostatni moment przymierza francusko-angielskiego.

Nadszedł czas na akcję energiczną.

Paryż. (Pat-Havas). Podczas obiadu, wydanego na cześć rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Duca, Barthou, poruszając kwestję ostatniej konferencji paryskiej, oświadczył, że Poincare jest przekonany, iż nadeszła już chwila dla energicznej akcji francuskiej, dodając przytem, że Niemcy może zawahają się, gdy zobaczą gotowość Francji do obrony swych praw, popieranych przez większą część sojuszników.

Paryż. (Pat-Havas). Wszystkie dzienniki omawiają w dłuższych artykułach fakt zerwania konferencji, aprobując jednocześnie stanowisko Poincarego. „Le Journal" pisze: Ponieważ godzina polityki francuskiej wybiła, prowadźmy politykę szczerą, energiczną bez żadnej obawy, jak przystało tym, którzy odznaczają się prawdziwem umiarkowaniem i prawdziwą roztropnością.

Komunikat oficjalny.

Paryż. (Pat-Havas). W sprawie zerwania konferencji paryskiej agencja Havasa ogłasza następujący komunikat: Francja, Belgja i Włochy uzyskały obecnie swobodę działania. Nie ulega żadnej wątpliwości, że wspomniane trzy państwa z zimną krwią i umiarkowaniem, jednak równocześnie z całą stanowczością przeprowadzą swój program. Nie ulega też wątpliwości, że w końcu i Anglja uzna za właściwe przyłączyć się do tej metody. Rozstrzygnięcie spoczywa obecnie w rękach komisji odszkodowań, która zadecyduje w sprawie udzielenia Niemcom moratorjum oraz wypowie się co do uchybień Niemiec w zakresie dostaw węglowych. Większością głosów komisji odszkodowań Niemcom udzielone będzie ewentualnie moratorjum dwuletnie, jednocześnie zaś rząd francuski poczyni wszelkie gospodarcze i finansowe zarządzenia.

Berlin. (Pat.) Jak donosi „Matin", odbyła się wczoraj narada, w której wzięli udział Poincare, minister wojny, marszałek Foch oraz minister robót publicznych. Posiedzenie, które trwało przeszło 3 godziny, było poświęcone kwestji przeprowadzenia zarządzeń przeciwko Niemcom, które uchwalono na przedpołudniowem posiedzeniu Rady ministrów.

Wrażenia i skutki w Lozannie.

Berlin. (Pat.) Jak donoszą z Lozanny, wiadomość o zerwaniu konferencji paryskiej wywołała wielkie wrażenie. Przypuszczają, że Turcy będą jeszcze mniej ustępliwi. Delegacja rosyjska zwraca baczną uwagę na zajścia paryskie. Niezwłocznie po nadejściu wiadomości o zerwaniu konferencji paryskiej Cziczerin odbył dłuższą naradę z Ismetem basza.

Wyczekujące stanowisko Anglji.

Leafield. (Pat.-P. R.) Należy oczekiwać, że gabinet angielski zbierze się na posiedzenie w przyszłym tygodniu, prawdopodobnie we wtorek w celu rozważenia sytuacji, wytworzonej nieudaniem się konferencji paryskiej. Jednakże, jeżeli chodzi o Anglię, nie okazuje ona pośpiechu w tym kierunku, przeciwnie skłonną jest do czekania na rozwój wypadków.

Pogłoski o wycofaniu przedstawicieli angielskich z komisji odszkodowań i z Rady Ambasadorów są bezpodstawne.

Armja francuska w pogotowiu.

Berlin. (Pat.) Biuro Wolffa donosi: Według informacji „Matina" armja w Nadrenji jest w pogotowiu. Marszałek Foch przygotowuje akcję wojskową. Rada Ministrów, która zbierze się w pałacu elizejskim poweźmie ostateczną decyzję.

Lozanna. (Pat). Rzeczoznawca francuski do spraw wojskowych generał Weygand powołany został dziś przez rząd francuski do Paryża.

Gdzie konstytucja Panie Prezesie ministrów?

Istnieje w konstytuci § 124, który brzmi:

Czasowe zawieszenie praw obywatelskich: wolności osobistej (art. 97), nietykalności mieszkania (art. 100), wolności prasy (art. 105); tajemnicy korespondencji (art. 106), prawa koalicji, zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń (art. 108), może nastąpić dla całego obszaru państwowego lub dla miejscowości, w których okaże się konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Zawieszenie takie zarządzić może tylko Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej podczas wojny albo gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających Konstytucji Państwa albo bezpieczeństwu obywateli.

Zarządzenie takie Rady Ministrów w czasie trwania sesji sejmowej musi być natychmiast przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia. W razie wydania takiego zarządzenia, mającego obowiązywać na obszarze, obejmującym więcej, niż jedno województwo, w czasie przerwy w obradach sejmowych — Sejm [illegible] się automatycznie w ciągu dni 8 [illegible] ogłosz[illegible] wego zarządzenia celem powz[illegible] decyzji.

Jeśli Sejm odmówi zatwierdzenia, stan wyjątkowy natychmiast traci moc obowiązującą. Jeżeli Rada Ministrów zarządzi stan wyjątkowy po zakończeniu okresu sejmowego lub po rozwiązaniu Sejmu, zarządzenie Rządu powinno być przedłożone Sejmowi nowowybranemu niezwłocznie na pierwszem posiedzeniu.

Zasady te określi bliżej ustawa o stanie wyjątkowym.

Zasady czasowego zawieszenia wyżej wymienionych praw obywatelskich w czasie wojny, na przestrzeni obszaru, objętego działaniami wojennemi, określi ustawa o stanie wojennym.

Niema tam coprawda mowy o sądach doraźnych ale ustanowienie ich podlega w równej mierze zasadom i przepisom § 124, jak wymienione w tymże paragr. specjalne ograniczenia. Zaprowadzenie sądów doraźnych jest bowiem również jednym z objawów „czasowego" — jak mówi Konstytucja — „zawieszenia praw obywatelskich."

Tak wygląda u nas, w Warszawie zaprowadzono nawet drogą zarządzenia Rady Ministrów stan wyjątkowy.

Jaki jest zatem stan prawny, nie mówiąc już o faktycznym? Żaden. Żyjemy w stanie — jak to się dawniej pięknie określało w Austrji habsburskiej — w stanie ex lex (poza prawem), gdyż Rada Ministrów nie przedłożyła swoich zarządzeń Sejmowi, ani też w 8 dniach nie zebrał się automatycznie — a więc nie został przez Marszałka Sejmu zwołany — Sejm.

Pytamy tedy, na co jest konstytucja, której pierwszym stróżem i wykonawcą obok marszałka Sejmu powinien być Prezes Ministrów, a więc p. gen. Sikorski.

Tymczasem nie o zastosowaniu przepisów konstytucyjnych p. Sikorski myśli, a natomiast z jednej strony generalskim tonem poucza urzędników o obowiązkach służbowych, z drugiej zaś strony zabiega u lewicy, by jaknajdłużej utrzymać się przy rządzie.

Zestawienie faktów powyższych na tle niestosowania się do przepisów konstytucyjnych charakteryzuje chyba aż nadto p. generała Sikorskiego i jego „silną" rękę, która jest widocznie, wzgl. chce być tak „silna", by przy pomocy lewicy konstytucję stosować na sposób generalski.

Całe szczęście atoli, że Sejm nie składa się z lewicy a nietylko tak zwana prawica, ale i wśród kół ludowcowych i N. P. R. coraz żywsze jest zrozumienie, że silnym może być tylko rząd praworządny i oparty na większości polskiej.

P. Piłsudski ma głos.

Udzielił mu go „Kurjer Polski", organ warszawski śp. K. P. K. (Klubu Pracy Konstytucyjnej) i wszystkich ludzi o niezdecydowanym kierunku politycznym. Pismo to umieściło wywiad z b. naczelnikiem Państwa, obecnym szefem sztabu generalnego, który — odpowiadając niejako na mowę Niewiadomskiego przed sądem. dziwne wyraża poglądy, niebardzo zgodne z tem, co mówił dawniej, a przedewszystkiem z tem, jak w działaniu swem postępował. Na oskarżenia mordercy śp. Narutowicza rzuca kontroskarżenie, odnoszące się do całego społeczeństwa.

P. Piłsudski jest zdumiony „aberacją" Niewiadomskiego, który z taką łatwością przerzuca odpowiedzialność z jednej osoby na drugą. „Wpływem ducha wschodu", nazywa p. Piłsudski obciażanie całkowitą odpowiedzialnością za stosunki w Polsce jednostki. Tym duchem wschodu przesiąknęła — zdaniem p. Piłsudskiego — część społeczeństwa polskiego, zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, i tego to ducha wschodu, jak się dowiadujemy z wywiadu, zwalczał zawsze p. Piłsudski i „tęskniąc do normalnego przejawu życia narodowego, jakim jest państwo polskie, szukał czynników danych. które niesie ze soba rasa polska, w której on (Piłsudski) sie czuje dobrze. Bo cudza dusza, to rzecz niebezpieczna".

W dalszej treści wywiadu wyrażasię p. Piłsudski w sposób nieoczekiwany o śp. Narutowiczu. Dowiadujemy się, że przed wyborem oświadczył p. Piłsudski śp. Narutowiczowi, że uważałby za nieprzyjemne dla siebie, gdyby Narutowicz wybór przyjął. Był on — jak oświadcza Piłsudski — człowiekiem przepracowanym, chorym i wogóle nie nadającym się do rządów w Polsce gdyż nie znał stosunków i przywykły był do całkiem innych metod postępowania. I tak np. w swojej specjalności, w której w Szwajcarji dokonał dużo, w Polsce na stanowisku ministra robót publicznych wywoływał ciągłe niezadowolenie Piłsudskiego, gdyż chciał robić tak, jak robił w Szwajcarii, co w Polsce było niemożliwe.

Wybrano śp. Narutowicza — jak oświadcza Piłsudski — „wbrew jego woli, z tą wschodnią łatwością rozporządzania się nazwiskiem, które przecież należy do osoby i z osobą, która przecież należy do siebie".

Ciekawe to zaiste rewelacje głównego sprawcy obecnego położenia Polski, który nawet w chwili takiej, jaką obecnie przeżywamy. umie przeciwstawić swoje „szczęście" osobiste szczęściu narodu. Dziwnie brzmi w ustach właśnie p. Piłsudskiego powiedzenie o „wpływach ducha wschodu", który jeżeli kiedy w Polsce się zaznaczał, to właśnie za rządów p. Piłsudskiego w samowolnem jego, czysto subjektywnem pojmowaniu i traktowaniu rzeczy wbrew opinji narodu. Ten fatalny „wpływ wschodu", o którym mówi p. Piłsudski, reprezentuje właśnie lewica, która zawsze powolnie spełniała jego wolę.

Rzecz dziwna, że dziś p. Piłsudski, uważa to za nieszczęście Polski. Jeżeli w czteroletnim okresie rządów p. Piłsudskiego dużo było spraw, zwalczanych przez naród, to na ogół powiedzieć można, że postepowanie jego było zawsze szczere i najlepszemi podyktowane intencjami. O wystepie jego ostatnim, zwłaszcza o zdaniu jego o śp. Narutowiczu, nie można tego powiedzieć przy najlepszej chęci. Bo jakżesz: Jeżeli uważał go za człowieka chorego, nienadającego się do rządów, przepracowanego, to czemuż wybrał go sobie właśnie na ministra spraw zewnętrznych. Czyżby dla tego, że właśnie człowieka „słabego" — jak wypowiedział się podczas swego zebrania przedwyborczego — uważał za najodpowiedniejszego? Tą zasadą się kierując, wybrali zwolennicy Piłsudskiego, właśnie słabego Narutowicza na stanowisko prezydenta Rzplitej po nim, meżu „silnej ręki"?

Porównując słowa dzisiejszego szefa sztabu z niedawnemi czynami naczelnika Państwa — widzimy dziwną zagadkę, którą może rozwiąże zapowiedziany dalszy ciąg aforyzmów p. Piłsudskiego.

Gdańsk, 8. 1. (Tel. wł.) ***Mrk. pol. 48.25—48.75. dolary St. Zj 9200—9300.***

Telegramy.

Pogróżki wobec Paderewskiego.

Londyn. (Pat-Havas). Donoszą z Cleveland (Stany Ohio), że Paderewski otrzymał listy z pogróżkami śmierci, wobec czego policja roztoczyła nad nim gorącą opiekę w czasie koncertu.

Sprzeniewierzenie w konsulacie amerykańskim.

Warszawa, 8. 1. (Tel. wł.) W czasie ubiegłych dwu świąt rozeszły się pogłoski o olbrzymich przeniewierzeniach w konsulacie amerykańskim. Po sprawdzeniu tych pogłosek u źródła okazało się, że kasjer konsulatu Jan Urbański, lat 43, sprzeniewierzył znaczną kwotę, bo ja kdotąd ustalono 8 000 dolarów. W chwili, gdy zażądano od niego rachunku, U. pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru. Prowadził on życie nad stan.

Konfiskata „Głosu Lubelskiego".

Warszawa 8. 1. (Tel. wł.) „Głos Lubelski" przedrukował artykuł Adolfa Nowaczyńskiego p. t.: „Testament z „Myśli Norodowej" z następującem dopiskiem: „Ze względu na represje, zastosowane w stosunku do znakomitego naszego publicysty narodowego, oddajemy artykuł powyższy pod sąd opinji publicznej, wstrzymując się od wszelkiej oceny„ — numer odnośny „Głosu" skonfiskowano.

Sejm chrześcijańsko-narodowy nauczycielstwa.

Lwów, dn. 28. i 29. XII. 1922 r.

III.

Uchwały i rezolucje:

II. Walny Zjazd Delegatów Stow. Chrz. Narod. Naucz. Szkół powsz. w Polsce odbyty w dniach 28. i 29. grudnia 1922 r. we Lwowie uchwala:

1) „Zjazd stwierdza, że jednolitość ustroju szkoły powsz. nie jest dotychczas należycie przeprowadzoną, gdyż istnieją 3 typy szkół a to: a) szkoły 1-kl. z programem szkół 4-oddział.; b) szkoły 2-kl. z programem szkół 5-oddział.; c) szkoły 3—7-kl. z programem szkół 7-oddział, oświadcza się przeto za stopniową realizacją szkolnictwa polskiego opierającej się na: a) 7-klasowej szkole powszechnej, b) 5-letniej szkole średniej ogólnokształcącej lub szkole zawodowej; c) szkołach wyższych.

Uznając, iż program naukowy pod względem metody i dydaktyki jest należycie ujęty. ale z uwagi na istniejące warunki, poza pełnemi szkołami 7-klasowemi nie może być zrealizowany, Zjazd domaga się aby dla szkół niżej zorganizowanych (dopóki takie istnieć muszą) był na okres przejściowy opracowany program minimalny, podający szczegółowo zakres i rozkład materjału naukowego.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że sieć szkolna powinna być tak ułożona, by każde dziecko miało możność ukończenia pełnej siedmioklasowej szkoły powszechnej, w tym celu należy w każdym obwodzie szkolnym stworzyć pełną organizacje szkoły 7-klasowej, dopuszczającą istnienie w poszczególnych miejscowościach tego obwodu szkół z niższemi klasa[illegible]wnoleglemi.

Dla umożliwienia szko[illegible] normalnego rozwoju i wykonalności programu Z[illegible]naga się należytego uposażenia szkół pod wzg[illegible] budynków szkolnych, pomocy i środków naukowy[illegible].

Zjazd stwierdzając, że blisko połowa dzieci w wieku szkolnym na terenie Rzeczypospolitej nie uczęszcza obecnie do szkoły, zwraca się do Rządu i Sejmu z jak najbardziej stanowczym apelem o wydanie jak najrychlej ustawy o przeprowadzeniu przymusowego powszechnego nauczania. Zjazd uważa za konieczną rewizje ustawy o budowie szkół powszechnych w kierunku uczynienia jej wykonalną w dziedzinie finansowej, przez podanie planu realnego zdobycia funduszów na budowę szkół i okresu czasu możliwie najkrótszego dla wykonania planu budownictwa szkolnego. Do tego czasu dokąd potrzebna ilość gmachów szkolnych nie zostanie ukończona, władzom administracyjnym winno przysługiwać prawo przymusowej rekwizycji lokali na szkoły oraz na mieszkania dla nauczycielstwa, które zwłaszcza na wsi po większej części mieści się w izdebkach, nie odpowiadających najelementarniejszym zasadom hygieny.

Ażeby postulat jednolitości i ciągłości w organizacji szkolnictwa był urzeczywistniony, domagamy się, aby w okresie przejściowym istnienia 8-klasowych szkół średnich równorzędne klasy szkół powszechnych i średnich były uzgodnione pod względem programu nauk. Młodziesz szkół powszechnych winna być przyjmowaną do odpowiednich klas szkoły średniej bez osobnych egzaminów wstepnych.

W miescowościach gdzie istnieja pełne lub rozwojowe 7-klasowe szkoły powszechne nie należy tworzyć państwowych szkół średnich 8-klasowych, lecz zakładać szkoły średnie 5-klasowe.

Dla ułatwienia dalszego kształcenia się siłom naucz. kwalifikowanym w kierunku zdobycia wiedzy ogólnej i pogłębienia studjów pedagogiczno-metodycznych, należy organizować kursy wakacyjne, oraz tworzyć większą niż dotychczas liczbę wyższych kursów naukowych w miastach uniwersyteckich.

Seminarja nauczycielskie powinny być zorganizowane jako sześcioletnie szkoły specjalne, obejmujące wykształcenie ogólne z zakresu szkoły średniej i wykształcenie zawodowe. Ukończenie Seminarjum naucz. winno uprawiać do zapisania się na Uniwersytet w charakterze słuchacza zwyczajnego.

Do Seminarjum naucz. mogą być przyjmowani uczniowie i uczenice tylko po ukończeniu pełnej szkoły 7-klasowej względnie równoległej klasy szkoły średniej, ewent. po złożeniu egzaminu końcowego w zakresie 7-klasowej szkoły powszechnej.

Zjazd wyraża zapatrywanie, że dotychczasowe kształcenie nauczycieli nie uwzględnia w należytym stopniu wychowania ideowego. opartego na zasadach religijno-moralnych i narodowych.

Zjazd protestuje przeciw dotychczasowej polityce szkolnej na Kresach, która w dziedzinie szkolnictwa dopuszczała powierzanie stanowisk jednostkom nieodpowiednim i uważa, że jest rzeczą pilna usunięcie dotychczasowych braków i użycie wszelkich środków do podniesienia poziomu polskiego szkolnictwa na Kresach".

2) W dalszym ciągu obrad w myśl referatu p. Kozłowskiej z Warszawy o znaczeniu wychowania przedszkolnego dla organizacji szkolnictwa powsz. uchwalono następujące rezolucje: 2

„Zjazd uznając ważność wychowania przedszkolnego, wzywa całe nauczycielstwo polskie, aby w interesie ułatwienia własnej pracy szkolnej oraz w celach ogólnych zainteresowało się sprawa przedszkolną i popularyzowało ją wśród społeczeństwa.

Zjazd uważa za konieczne zrównać wychowawczynie przedszkoli pod względem wymaganego censusu naukowego i wynagrodzenia z nauczycielstwem szkół powszechnych.

Zjazd uznaje potrzebę unormowania przez rząd położenia służbowego wychowawczyń przedszkoli w ustawie o służbie nauczycielskiej".

3) Szereg rezolucji p. Barlika z Poznania w sprawie poborów nauczycielskich na podstawie projektu ustawy o uposażeniu przekazanego Zarządowi Głównemu do zużytkowania ich w porozumieniu z posłami nauczycielami w chwili, gdy sprawa ta będzie na porządku dziennym Sejmu.

4) Wśród burzy oklasków uchwalono dalej następującą rezolucje:

„Zważywszy, że ataki, organizowane w ostatnich czasach przez pewne grupy i jednostki przeciw zasłużonym mężom naszej Ojczyzny Hallerowi, Trąmpczyńskiemu, Korfantemu i innym poniewierają w tych ludziach, niestety bezkarnie, ideę narodową i chrześcijańską, co ze względów wychowawczych jest nawet w wysokim stopniu dla społeczeństwa i młodzieży szcześliwe, Zjazd stow. chrześc. narod. nauczycielstwa szkół powszechnych oświadcza, że nauczycielstwo polskie żywi cześć dla tych ludzi, stwierdza, że niecne ataki nie są w możności zmniejszyć ich zasług i obniżyć ich powagi w narodzie, wyraża im uznanie i wzywa ich do dalszej wytężonej pracy dla dobra Państwa". A. N.

Z bliska i z daleka.

Pięćdziesięciolecie pracy autorskiej Pawła Bourget'a.

W końcu listopada z. r. przypadał pięćdziesięcioletni jubileusz pracy literackiej Pawła Bourget'a, jednego z filarów powieści francuskiej w obecnych czasach.

Był projekt, uświetnić dzień ten bankietem, wydanym na cześć znakomitego pisarza. Na czele komitetu, który miał zająć się tym obchodem stanął inny znany powieściopisarz Henryk Bordeaux. Przyjaciele sędziwego autora — Bourget ma dziś 70 lat — koledzy jego po fachu, członkowie Akademji francuskiej, do której jubilat należy, akademji nauk przyrodniczych, akademji medycznej, oraz wszystkich towarzystw literackich i artystycznych Paryża, wszyscy tłumnie ogłosili swój udział w obchodzie.

Program ułożono, przygotowano już wszystko jaknajdokładniej, brakowało tylko jezcze odpowiedzi na zaproszenie, wysłane przez komitet do samego jubilata. I oto nadeszła wreszcie„ lecz taka, jakiej się najmniej spodziewano.

W przepięknych słowach, owianych melancholją człowieka, który czuje, że napiękniejsze lato życia i pracy już są po za nim, i z których przebija prostota i skromność wielkiego pisarza, Bourget odmawia wzięcia udziału w obchodzie, który dla niego przygotowała śmietanka umysłowego świata francuskiego. — Otóż co pisze do Henryka Bordeaux:

„Nie przypuszcza pan nawet, do jakiego stopnia wszelkie figurowanie jest dla mnie zręczę wstrętną i jak bardzo przykrą dla mnie jest myśl, że miałbym ukazać się publicznie w tym charakterze tryumfatora. Mam zamiar wyjechać w krótce do Castebelle, i powróce stamtąd dopiero na wiosnę; jubileusz mój przepędzę wśród pracy, która dla nas pisarzy jest prawdziwem świętem. Kiedy pan będzie w moim wieku, zda sobie pan dopiero dokładnie sprawę, jak bardzo czas, który mi zostaje jeszcze do przeżycia wydaje mi sie skąpo odmierzonym. Patrzy się człowiek z chciwością skąpca na te policzone już godziny poprzedzające noc, wśród której nie można już pracować" jak o tem powiedziane jest w Piśmie". . . .

Pamiętniki hr. Moltke'go.

W organie Hugona Stinnesa w „Deutsche Allgemeine Zeitung" zaczeła wychodzić dalsza cześć pamiętników tego, który, choć nie całkowicie, przez własną swą winę lecz przegrawszy w r. 1914 bitwę na Marnie, zadecydował o dalszym losie Niemiec w wojnie światowej. Pierwsza ich część ukazała się już roku zeszłego w pewnym dzienniku stuttgardzkim.

Pod datą 1 sierpnia 1914 roku pisze generalissimus niemiecki te słowa: „Poczułem się złamanym. wybuchnąłem łkaniem, gwałtwna rozpacz zawładnęła mną."

Myślałby kto, że prorocza wizja tej rzezi narodów, która wypadki owego dnia rozpetały nad światem, wyrywa te słowa pełne niepohamowanej rozpaczy z pod pióra hr. Motke'go. Bo jeśli kto, to on zdawać sobie musiał dokładnie sprawę jakim kataklizmem dla ludzkości będzie nowożytna wojna, Lecz nic podobnego! Hr. Moltke był pierwszym, który wszystkimi siłami pchał do mobilizacji, uważając Niemcy za doskonale przygotowane i przystosowane do wojny.

Jeśli więc w dniu wypowiedzenia wojny Rosji, kiedy zdawałoby się. że hr. Moltke powinien promienieć radością, iż dopiął wreszcie upragnionego celu, generalissimus oddaje się najgwałtowniejszej rozpaczy. to dzieje sie to na widok niezdecydowania. krzyżających się coraz to nowych a sprzecznych rozkazów, chaosu i zamieszania. jaki w owym pierwszym dniu wojny zapanował w Berlinie. Długo i szeroko nad tym fatalnym stanem rzeczy rozwodzi się hr. Moltke, a rozpacz jego jest niejako przeczuciem, że rozpetana przez niego i jego przyjaciół politycznych fatulność, gotowa się przeciw nim samym i narodowi niemieckiemu obrócić.

W dalszym ciagu hr. Moltke odkrywa, że plan marszałka Schlieffena, przyjęty pierwotnie i aprobowany, przewidywał atak na Francię równocześnie przez Belgię i przez Holandję. W ostatniej jednak chwili zmieniono go, decydując się jedynie na zgwałcenie neutralności Belgii, jeśli ta odmówi wolnego przemarszu armii Kaizera, a to „aby nie powiększać i tak już znacznej liczby wrogów Niemiec". I z ciężkiem westchnieniem dodaje nieforunny pierwszy generalissimus niemiecki w ostaniej wojnie:

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek: Łucjana. Wschód słońca 8.11' zachód 4.8. Wschód księżyca —, zach. 11.12.

MUZEUM otwarte w środy i soboty od 12—2, w niedziele i święta od 11—2 godz.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

—** REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w poniedziałek przedstawienia niema.

Jutro we wtorek o godzinie 8-mej wieczorem po raz pierwszy „Spirytyści", farsa w 4 aktach Mosera w tłumaczeniu C. Danielewskiego.

W środę dnia 10 stycznia popularne przedstawienie „Betlejem Polskie".

—** Z TEATRU MIEJSKIEGO. Dziś w poniedziałek przedstawienia niema z powodu generalnej próby doskonałej farsy granej z niebywałym powodzeniem na wszystkich scenach a specjalnie w Anglji, skąd ta farsa rodem. W Berlinie grano tę farsę 300 razy z rzędu w „Kleines Theater". Nadzwyczaj komiczne sceny, sytuacje przepyszne w grotesco i komizmie, wyreżyserowane nadzwyczaj starannie, grane przez cały zespół znakomicie przyczynią się do długiego powodzenia tej fasy na naszej scenie.

W środę na ogólne życzenie dla dorosłych i dla młodzieży szkolnej jeszcze raz „Betlejem Polskie".

Na ostatnim przedstawieniu zebrał „Dziadek" p. Jóźwicki 33 358 marek, razem zebrano dotad na kuchnie dla ubogich 148 090.50 marek. R. C.

—** MILJONÓWKA. Na zasadzie rozporządzenia ministra skarbu, wobec sobotniego święta ciągnienie 4-procentowej państwowej pożyczki premjowej (miljonówki) odbędzie się w sobotę dnia 13 stycznia jednocześnie z losowaniem 2 obligacji 4-procentowej państwowej pożyczki premjowej.

—** † ŚP. GEN. ZYGADŁOWICZ w dniu 7 stycznia br. o godzinie 5 minut 30 rano zmarł w Toruniu na udar serca Eksportacja zwłok odbędzie się w dniu 10 bm. o godzinie 10 generał dywizji Gustaw Żygadłowicz, dowódca D. O. K. VIII rano.

—** ZAMIAST POWINSZOWAŃ NOWOROCZNYCH złożyli p. radca miejski Moddelsee i Marta Moddelsee na moje ręce dla biednych miasta 400 000 marek (czterysta tysięcy). Serdecznie dziękuję ofiarodawcom za tak hojny dar.

Prezydent miasta (—) Włodek.

—** GWIAZDKĘ DLA UBOGICH MIASTA GRUDZIĄDZA urządziło w pięknie przybranej sali gimnazjum żeńskiego w święto Trzech Króli, Tow. charytatywne im. św. Wincentego a Paulo. Do licznie zebranych ubogich (przeważnie starców i dzieci) w podniosłych słowach przemówili ks. proboszcz Dembek i p. starosta Ossowski, poczem pp. opiekunki z p. Ruchniewiczową, przewodniczącą, na czele, zajęły się rozdawnictwem darów (strucli, łakoci, ubrań, bielizny itp.) Ogółem obdarzono około 300 ubogich. Tak poważny efekt „gwiazdka dla ubogich" zawdzięcza niezmordowanej pracy przewodniczącej p. Ruchniewiczowej i pp. opiekunek Tow. im. św. Wincentego a Paulo, jak i niemniej ofiarności społeczeństwa grudziądzkiego. „Gwiazdkę" zakończono odśpiewaniem kolend i wspólną pogawędką.

—** DO SERC MIŁOSIERNYCH. Zima tegoroczna coraz większa drożyzna, stworzyła ciężkie warunki dla biednych, którzy nie mają potrzebnych środków na opał i odzież. a fundusze Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi niezbędne dla wyżywienia setek dziatwy sierocej w zakładach całkowicie się wyczerpały. I znów jak w roku przeszłym wyciągamy do Was dłoń z błaganiem o pomoc dla tych maleńkich, którym trzeba mleka i chleba, koszulek, obuwia i odzieży, którym potrzebna książka do nauki i opieki macierzyńskiej w zakładzie wychowawczym, ażeby nie czuły sieroctwa swego.

Wołamy do Was: „Ratujcie Dzieci".

—** TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIET. Członkinie Towarzystwa uprasza się uprzejmie **o zwrot wszystkich wypożyczonych książek** na ręce przewodniczącej **p. Kruszonowej, Toruńska nr. 22 I ptr.** lub też bibljotekarce **p. Szandrachowej, Lipowa nr. 35 do 15 bm.**, celem uporządkowania bibljoteki.

Za Zarząd:
H. Kruszonowa, przewodnicząca.

—** **8, 9, i 10 stycznia** są ostatnimi dniami zapisów na wykłady Uniwersytetu Ludowego. (Bibljoteka T. C. L. gmach Muzeum, między godzinami 5—7 wieczorem).

„Stało się to za cenę największych trudności technicznych, które nam przyszło potem pokonywać."

Dowiadujemy się dalej że r. Moltke był autorem owe sławnej noty, pełnej gróźb i zapowiedzi odwetu, która miała wymusić na nieszczęsnej Belgji oddanie swych dróg i kolei na gościńce, po których kroczyć miał gwałt i bezczelność pruska na podbój świata. Sekretarz ówczesny dla spraw zagranicznych von Jagow dodał do niej jedynie dla złagodzenia i jako ewentualne przynętę klauzule w której rząd niemiecki obiecywał Belgji indemnizacje za szkody poniesione przez przemarsz wojsk w części annektowanych przez zwycięzkie Niemcy terytorjów północnej Francji.

Jest powiastka francuska, która opowiada jak to niedźwiedź jeszcze po górach chodził i ryczał, a złodzieje już jego skórę chcieli sprzedawać.

I minął Moltke, minął von Jagow, uciekiniera z Doorn przeklina większa część narodu niemieckiego a późniejszym bogom wojny niemieckiej Hindenburgowi i Ludendorffowi, otrzeźwiony naród coraz mniej kadzideł spala. Dzieci zaś francuskie, póki Francja, o której szaty żołdaki pruskie już kości rzucały — Francja czytać będą w każdej szkole i na każdej publicznej budowli, że „Georges Clemenceau i Ferdinand Foch dobrze zasłużyli się ojczyźnie".

J. Ścibor.

—** KTO ZAJMIE SIĘ OBCHODEM ROCZNICY WYZWOLENIA GRUDZIĄDZA I POWSTANIA STYCZNIOWEGO?

—** NA POCZĄTKU LUTEGO ODBĘDZIE SIĘ RAUT „ZŁOTY", który według wszelkich prawdopodobieństw cieszyć się będzie wziętością wśród wszystkich sfer społeczeństwa, ze względu na urozmaicenie jakie przygotowują organizatorzy rautu.

—** LEKCJE W KUPIECKIEJ SZKOLE WIECZORNEJ W GRUDZIĄDZU ulica Trynkowa, w szkole Wydziałowej, parter) rozpoczynają się dziś, wieczorem w **poniedziałek d. 8. bm.** Nowy kurs, który trwać będzie do końca czerwca obejmuje: książkowość, (buchalterję) pojedyńczą i podwójną włoską oraz amerykańską, arytmetykę handlową, korespondencję handlową polską, naukę o handlu obejmującą zasadnicze wiadomości z prawa wekslowego, handlowego, oganizacji kupieckiej, etyce itp., geografję gospodarczą i zasadnicze wiadomości z ekonomji społecznej. Nauka odbywa się trzy razy tygodniowo od godziny 6½ do 8½ (poniedziałki, środy i piątki). Uczniowie i uczennice odbywające nauki u kupców i przemysłowców o ile posiadają odpowiednie przygotowanie, powinni uczęszczać bezwarunkowo, osoby zaś pragnące uczęszczać na kursy, a nie należące do kategorji uczniów, mogą również korzystać z nauki. Nauka bezpłatna. W końcu roku po złożeniu egzaminu każdy słuchacz otrzymuje świadectwo.

Dominikowski, rektor.

—** ZARZĄD OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW pisze nam:

Po za głównym celem ideowym Towarzystw b. Powstańców i Wojaków utrzymania łączności między armją i społeczeństwem, staramy się o utrzymanie współżycia towarzyskiego, a ze względu na powyższe cele liczymy na poparcie nietylko społeczeństwa ale i władz państwowych oraz samorządowych. Tymczasem — jak nam donosi Towarzystwo Powstańców i Wojaków naszego Koła w W. Komórsku powiat świecki — wójt tamtejszy Karpiński stawia Towarzystwu trudności, nie zezwalając na urządzenie wieczorków połączonych z zabawami tanecznemi. Raz np. dlatego, że rzekomo w dniu 6 grudnia tańczyć ze względów religijnych jest nie wolno — aczkolwiek ks. proboszcz, do którego się w tej sprawie zwrócono, sam interwenjował przychylnie za sprawą Towarzystwa.

Drugi raz nie zezwolił znowu wójt Karpiński na wzniosły obchód gwiazdkowy — rzekomo dlatego, że w tym dniu odbyła się jakaś zabawa pod jego protektoratem, twierdząc, że w jednym dniu tylko jedna zabawa w tej samej wsi odbywać się może podług przepisów.

To zachowanie się wójta Karpińskiego musimy publicznie napiętnować, apelując zarazem do miarodajnych czynników władzy z prośbą o pouczenie wójta o jego właściwych obowiązkach.

—** ZGON POWIEŚCIOPISARKI. Z Warszawy donoszą nam, że zmarła tam powieściopisarka znana naszym Czytelnikom z powieści p. t. „Wielki Król" **śp. A. Leśniewska.**

Spuścizna literacka śp. Leśniewskiej, czerpiąca swą treść przeważnie z historji ojczystej, wnosi w czasach pogoni za efektem przeczuleń, ożywczy prąd w społeczeństwo przez co na pierwszy plan wysuwa obywatelskie znaczenie powieściopisarki jako krzepicielki ducha nam danego.

Cześć zacnej kobiecie i wybitnej powieściopisarce!

—** SPRAWA WYJAZDU DO AMERYKI. Pisma warszawskie zamieszcz. ważną wiadomość, która może mieć duże znaczenie dla Polaków emigrujących do Ameryki. Podawają oni mianowicie, że generalny komisarz spraw emigracji do Stanów Zjednoczonych rozesłał zawiadomienie, że osoby, które niegdyś mieszkały w Stanach Zjednoczonych, nie mające obywatelstwa amerykańskiego, lecz które walczyły podczas wojny w armjach koalicyjnych, przy powrocie obecnie do Ameryki, nie powinny być zaliczane w poczet kontygentu kraju, którego są obywatelami. Wskutek tego zarządzenia 2000 żołnierzy armji Hallera, którzy wrócili w ostatnim czasie do Ameryki i którzy zostali zaliczeni przez konsulat amerykański w Warszawie w poczet kontygentu polskiego, mogą być z niego wykreśleni i konsulat amerykański będzie mógł udzielić jeszcze 2000 wiz obywatelom polskim. Prawdopodobnie konsulat amerykański w Warszawie otrzyma w tej sprawie w najbliższym czasie odpowiednie instrukcje.

—** PIENIĄDZE METALOWE. W mennicy państwowej prowadzone są prace przygotowawcze do wybicia zdawkowych monet metalowych. Podobno obok 100-markówek wybite mają być także 20-markówki.

—** O UREGULOWANIE PŁAC URZĘDNICZYCH. Piszą nam: Stosownie do wezwania Prezydjum Rady Ministrów przybyło do Warszawy 4 stycznia br. około 50 reprezentantów poszczególnych związków i organizacji pracowników państwowych z całej Rzeczypospolitej Polskiej w celu uzgodnienia projektu rządowego ustawy o uposażeniu. Zebrani reprezentanci uznali konferencję za nieobowiązującą ze względu na niedoręczenie poszczególnym organizacjom projektu urzędowego w odpisie i oświadczyli, że gotowi są złożyć postulaty w organizacji w organizacji w ciągu dni 10 od daty otrzymania odpisu projektu co zostało przez przedstawicieli rządu akceptowane.

W celu skonsolidowania usiłowań poszczególnych organizacji na oddzielnem zebraniu reprezentanci Związków i Organizacji pracowników państwowych wyłonili dla załatwienia spraw związanych z ustawą o uposażeniu Centralny Komitet Pracowników Państwowych w którego skład weszli delegaci wszystkich Zarządów Głównych Organizacji pracowników państwowych mających siedzibę w Warszawie oraz 3 przedstawicieli organizacji mających siedzibę w wojew. małopolskich, 2 w wojew. poznańskiem, 1 w pomorskiem, 1 w śląskiem i 3 na Kresach Wschodnich.

Dla przedwstępnych prac powołano Prezydjum C. K. P. P. w składzie następującym:

Prezes: Zygmunt Ignacy Piotrowski, przewodniczący Związku Inspektorów Szkolnych w Polsce.
Roch Seroka P. Z. K., Stefan Kwiatkowski T. N. S. W., Józef Ciembroniewicz S. U. P. wiceprezesami.
Antoni Kucharski **Z. P. Poczt. T. T. K. P., Jan Buczek Z. Z. K. Remigiusz Rutkiewicz Zw. Kol. Z. Z. P. sekretarze**

Siedziba C. K. P. P. jest lokal Stowarzyszenia Urzędników Państwowych ul. Nowy Świat nr. 67, tel. 132 — 80.

Zebrani upoważnili Prezydjum C. K. P. P. do poczynienia starań w celu uzupełnienia poborów do chwili wejścia w życie projektowanej ustawy.

Warszawa, dnia 5 stycznia 1923 r.
Zygmunt Piotrowski

Ruch towarzystw.

—(rt) WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA GIMN. „SOKÓŁ" **odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Hotelu Warszawskim.** — Na porządku dziennym wybór Zarządu. Ze względu na ważność zebrania, **obecność** wszystkich członków konieczne.

Dr. Urbański, prezes.

—(rt) Z OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA POWSTAŃCÓW I WOJAKÓW W GRUDZIĄDZU dnia **8 stycznia br.** o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w cukierni „Nowy Świat" zebranie Zarządu Okręgowego Związku **Powstańców** i Wojaków.

Dnia 9-go stycznia (we wtorek) odbędzie **się o godzinie** 7 i pół w Hotelu Warszawskim miesięczne zebranie, **na którem** wygłosi kol. Kalwary wykład „O wojnie w przyszłości". **Przybycie** wszystkich członków konieczne.

—(rt) TOW. ŚPIEWU „LUTNIA", CHÓR MĘSKI. **Lekcje** śpiewu odbywają się we wtorki i piątki o godzinie 8 wieczorem w Gimnazjum Żeńskiem przy ulicy Trynkowej. Nowych członków przyjmuje się na każdej **lekcji.**

—(rt) TOW. ŚPIEWU „MONIUSZKO". Tegoroczne walne zebranie odbędzie się we wtorek 9 bm. w Bazarze. **Na** porządku dziennym bardzo ważne sprawy jak wybór nowego zarządu, powzięcie stanowiska do tegorocznego zjazdu **kół** śpiewackich w Toruniu dnia 30 maja itp. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Cześć Pieśni! Zarząd.

—(rt) ZEBRANIE CECHU SZEWSKIEGO odbędzie się we wtorek dnia 9 bm. o godzinie 6-tej w lokalu pod „Złotym Lwem".

Z Pomorza.

—** NOWAWIEŚ. (Choinka). Piszą nam: Zachowując stary zwyczaj, urządzono dzieciom szkolnym w Nowejwsi „Gwiazdkę". Niemało przyczynił się sołtys p. Jarzębski, za staraniem którego zebrano pewną sumę pieniędzy i zakupiono podarunki. Dużo serca okazali miejscowi obywatele, którzy hojne datki złożyli w produktach i brali czynny udział w uroczystości. Zaznaczyć należy, że ofiarodawcami byli wszyscy bez względu na narodowość. Wszystkim ofiarodawcom „Serdeczne Bóg zapłać". Nauczyciele.

—** PUCK. **(Wykryta kradzież kościelna).** Kradzież w kościele ewangielickim w Pucku wykryta. Zbrodniarzami nie byli robotnicy w porcie zatrudnieni, lecz marynarz Stanisław Borczak z Lotnictwa morskiego, pochodzący z **Lublina.** Podczas rewizji przez policję znaleziono za piecem **w sadzach** połamane kielichy wagi 960 gr. Sprawcę aresztowano i odstawiono do Sądu Wojskowego w Grudziądzu.

Widocznie znajdują się pomiędzy marynarzami elementa niedoceniające honoru żołnierza polskiego a stanowiące dla Pucka i okolicy poważne niebezpieczeństwo **przez częste** zbrodnie i włamywania.

—** PIERWOSZYNO, pow. pucki, **(Likwidacja majątku niemieckiego).** Komisja likwidacyjna postanowiła zlikwidować posiadłość Niemca Ericha Zecha na pierwoszyńskich Pustkach, o obszarze 138 hektarów.

—** GDAŃSK. **(Wypiera się swego nazwiska). Asystent** pocztowy Szymikowski zmienił swe nazwisko na Sigmar, brzmiące nieco „piękniej" dla uszu niemiecko-krzyżackich.

Z całej Polski.

—** POZNAŃ. **(Tragiczny wypadek).** W dniu 6 bm. w jednej z tutejszych restauracji po krótkiej wymianie słów pomiędzy Zdzisławem Błażewskim, a porucznikiem W. P. garnizonu poznańskiego Prozanowskim przyszło do starcia, w czasie którego porucznik Prozanowski zastrzelił przeciwnika, dając doń 4 strzały rewolwerowe. Sprzeczka powstała na tle znanego w Poznaniu procesu o zabójstwo brata zabitego Błażewskiego. Zabójca został uwięziony w dowództwie obozu warownego.

—** WARSZAWA. **Olbrzymi pożar.** Podczas świąt ubiegłych wybuchł olbrzymi pożar w Mińsku Mazowieckim. Fabryka zapałek „Wulkan" spłonęła doszczętnie. Około 800 robotników i robotnic straciło zarobek.

— TRAGICZNA ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Na terenie dworca w Warszawie znaleźli się pod kołami, ponosząc śmierć na miejscu, ojciec i dwaj synowie podkonduktor Antoni Znaniecki i jego synowie 14 letni Zygmunt i 12 letni Edward.

Znaniecki wracał z synami z dworca głównego, gdzie zapisał się do listy obecnych.

— OPŁATA ZA TELEFONY W WARSZAWIE. Zarząd telefonów warszawskich podniósł opłatę abonamentu na I kwartał o 100 procent a mianowicie w I kategorji 90 000, w II 150 000, a w III 300 000 marek.

—** KATASTROFA NA BUGU, Podczas przeprawy na rzece Bugu, w pobliżu wsi Wólka Ubruska, w powiecie lubomlskim, nastąpiła katastrofa, która pociągnęła za sobą pięć ofiar.

Promem odbywała się przeprawa na drugi brzeg rzeki, przyczem na promie znajdowało się 60 osób oraz krowa z cielęciem.

Po odbiciu od brzegu, prom wskutek przeciążenia zaczął tonąć. Na widok tej grozy stłoczeni na promie ludzie zaczęli się rzucać do wody, szukając w ten sposób ratunku. Jednakże nie wszystkim udało dotrzeć się do brzegu; pięć osób znalazło śmierć w nurtach rzeki.

Odpowiedzi od Redakcji.

— **Do Wąpierska:** Pisma obydwa przeczytaliśmy z zainteresowaniem. Jako korespondencje nie nadawają się one do druku. **O sprawach tych przy okazji rozpiszemy się obszerniej.**

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Za redakcję: Izydor Średzki.

Urzędowe obwieszczenia władz miejskich.

Za niniejszy dział odpowiada według prawa prasow. nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Rozporządzenie.

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 grudnia 1922 r. nr. 115 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1922 r. które zarządza co następuje:

§ 1. Na obszarze województwa Pomorskiego i Poznańskiego, oraz na obszarze górnośląskim województwa śląskiego wprowadza się na przeciąg 6 miesięcy, licząc od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, postępowanie doraźne względem:

a) naruszenia miru krajowego z § 125 ust. 2 K. K.,
b) przestępstw przeciw życiu ludzkiemu z §§ 211 i 212 k. k.,
c) rabunku z §§ 249, 250 i 251 k. k., oraz przestępstw z §§ 252 i 255 k. k.,
d) podpalenia z §§ 305, 307 i 308 k. k. oraz zniszczenia rzeczy z § 311 k. k.,
e) przestępstwa z § 315 k. k., o ile ono polega na uszkodzeniu albo na fałszywych znakach lub sygnałach,
f) przeszkodzenia w ruchu telegraficznym lub narażenia na niebezpieczeństwo tego ruchu z § 317 k. k.,
g) uszkodzenia lub zniszczenia z § 321 ust. 2 k. k.
h) przestępstw przewidzianych w §§ 5, 6, 7 i 8 ustawy z dnia 9 czerwca 1884 o zbrodniczym i wszechgrożącem używaniu środków wybuchowych (Dzien. Ust. Rzeszy str. 61).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Powyższe podaję do wiadomości mieszkańców miasta Grudziądza.

Grudziądz, dnia 5 stycznia 1923 r.

Prezydent miasta Grudziądza.
(—) J. Włodek. 53

Konsulat Polski w Nowym Jorku donosi, iż zmarł w Północnej Ameryce w mieście Spriengfield Conter Nr. 7, pochodzący z Polski

Michał Marowski

(zwany także Maks Merowski), pozostawiając po sobie nieco spadku. Spadkobiercy mogą w tutejszym Magistracie pokój 30 otrzymać pouczenie, jakie dowody celem osiągnięcia spadku dołączyć należy. 58

Grudziądz, dnia 5 stycznia 1923.

MAGISTRAT
(—) Włodek.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1 stycznia 1923 r. podwyższony został podatek od kwasu octowego na 300 mk. od jednego kilograma bezwodnego kwasu octowego.

Kto w dniu 1 stycznia 1923 r. posiadał na zapasie zapas kwasu octowego w ilości ponad 1 kilogram — jest obowiązany najdalej do 3 dni po ogłoszeniu — oznaimić cały swój zapas kwasu octowego w Urzędzie Kontroli skarbowej w trzech egzemplarzach a to celem wymierzenia dodatkowej opłaty podatkowej.

Każda posyłka kwasu octowego czy to krajowego pochodzenia czy z zagranicy lub z Wolnego miasta Gdańska, będąca w transporcie w okresie obowiązku zgłaszania zapasów — podlega również zgłoszeniu i dodatkowemu opodatkowaniu. 53

Urząd Skarbowy
Akcyz i Monopolów Państwowych w Grudziądzu.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1 stycznia 1923 podwyższony został podatek od drożdży prasowanych z 20 mk na 240 mk. za jeden kilogram.

Kto w dniu 1 stycznia 1923 posiadał na zapasie drożdże prasowane w ilości ponad jeden kilogram jest obowiązany do 3 dni zgłosić cały zapas drożdży w Urzędzie Kontroli skarbowej w trzech egzemplarzach celem uskutecznienia wymiaru dodatkowego podatku.

Ma to również zastosowanie przy posyłkach drożdży będących w transporcie w okresie obowiązku zgłoszenia zapasów, wszelkie posyłki mają być zatem również do 24 godzin po odebraniu zgłoszone Urzędowi Kontroli skarbowej.

Urząd Skarbowy
Akcyz i Monopolów Państwowych w Grudziądzu.

Ogłoszenie

publicznego przetargu drzewa z lasu miejskiego w Działdowie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że

dnia 12 stycznia 1923 r.,

w lokalu „Domu Towarzystw" ul. Dworcowa nr. 8.

o godzinie 10-ej począwszy,

odbędzie się publiczna sprzedaż drzewa w następujących ilościach

1. 400 fm. drzewa budowlanego,
2. 80 m³ drzewa szczapowego,
3. 35 m³ „ wałkowego (sosnowego),
4. 10 fm. „ grabowego (użytkowego),
5. 35 fm. pni,
6. 114 gromad zielonych gałęzi I-szej klasy
7. „ suchych gałęzi II-giej klasy
8. „ drążków sosnowych i świerkowych.

Bliższe warunki zostaną przed otwarciem licytacji odczytane. 55

Magistrat
Zarząd lasu
(—) Rzyman. (—) Poznański.